

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorałczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek, 28 maja.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Wilhelma. Jutro: Maksyma wyl. — Gr.-kat.: Dziś 15. Pachomyja Weł. Jutro: 16. Fteodora Ośw. — Słowiański. Dziś: Jaromira. Jutro: Bogusława.

Wschód słońca 4:14, zachód 7:41.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ikan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kotomyi 2:25; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Belca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, 8:34; do Janowa 9:10, 3:35 a w niedziel. i kat. święta o g. 1:35; do Szczercza 10:45 w niedziel. i święta rzym.-kat.; do Lubienia 2:10 w niedziel. i rzym. kat. święta.

Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz niedziel). od 9—1 nadto we wtork. i piątek od 3—5, w niedziel. 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dieuduszyskich. (Teatralna 18) w niedziel. od g. 10—1 (I piętro), w czwartek od g. 10—1 (I i II piętro) w inne dni za zgłoszeniem prócz soboty. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dieuduszyskich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz niedziel) od godziny 9—2 w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem soboty. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Pol. 10—1, i od 4—8 w, w niedzielę, poniedział. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta 10—12 w poł.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Otwarta w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (provisorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Posiedzenia i zgromadzenia. Posiedzenie Tow. przyrodników im. Kopernika o g. 6 w. w Instyt. chem. (Długoza 6). — Walne zgrom. Tow. upoważn. budown. o g. 6 w. w lok. stow. (Hetmańska 12).

Widowiska i zabawy. Zebranie towarzyskie w English circle (Kasyno urzędnicze) g. 7 i pół w.

Teatr miejski. Dziś o g. 7:30 wiecz. „Cyrylak sewilski“, opera kom. w 3 aktach Rossiniego (występ p. Arnoldson).

List z Czech.

Saaz (Žatec), 25 maja.

Obecne wybory w Austrii to znakomita szkoła życia politycznego tak dla różnych narodów jako też i stronnictw. Choć wybory w Galicyi nie ukończone, mimo to należy żywić nadzieję, że nie przyniosą nam one takiej porażki jak Czechom, a nawet Niemcom.

Cześć stronnictwom, które w przewidywaniu ostrej walki wyborczej połączyły się u nas pod jednym sztandarem narodowym. Że to była jedyna wskazana droga, to już teraz da się to należycie ocenić, dość wspomnieć Kraków, który tak świetnie wyszedł z wyborów.

Bez jednoci ponieśli porażkę Niemcy i Czesi i nas byłoby to samo spotkało, boć stoją przeciw nam Rusini, socjaliści, syoniści i ludowcy.

Stojąc z dala od wyborów w Galicyi, lecz za to stykając się od dłuższego czasu z Niemcami i Czechami, boleśnie odczuwam każdy głos, który podkopuje jedność reprezentacji naszej w Wiedniu.

Okrzyżane Koło polskie, to przecież najsilniejsza nasza twierdza w Austrii, o którą rozbijały się różne zakusy tak Niemców jak i Czechów.

Z zazdrością wyrażają się tak jedni jak drudzy o Polakach różnych zaborów, a w szczególności w Austrii, którzy zdolni są do takiej solidarności.

To, co u nas uważają za zdradę, oni stawiają jako warunek solidarności. Nie tają się z tem, że dopóki istnieje w Wiedniu solidarne Koło polskie, dopóty nie może się nic stać w Austrii ważnego bez nas. Słusznie więc należy uważać każdego za zdrajcę narodu, który w przyszłym parlamencie będzie chodził samopas.

Gazety polakożercze z ogromnem zainteresowaniem śledzą wybory galicyjskie, w przekonaniu, że w przyszłości nie trzeba się będzie liczyć z Polakami. Po sromotnym upadku Daszyńskiego pisała wroga nam gazeta wiedeńska „Zeit“, że przeciwdziałać ze skutkiem falandze socjalistów udało się tylko Polakom, a nie byli tego w stanie dokazać ani Niemcy, ani Czesi. „Neue freie Presse“ z 24 b. m. pisząc o galicyjskich wyborach, cieszy się niezmiernie, że hasło „Los von Polenklub“ ma zyskiwać w Galicyi zwolenników.

Że w Wiedniu nie wolno Polakom inaczej występować, jak tylko pod jednym znakiem narodowym: pomimo różnicy przekonań, w tym względzie niema dwóch zdań. Że poczucie narodowe powinno być owym kitem, który spaja różne stronnictwa i partje, o tem zaczynają śpiewać coraz głośniejszy Niemcy.

naturę, że gdy go poruszyła jakaś myśl, nie mógł się jej oprzeć, póki jej nie wyczerpał. — Pamiętam te niezliczone zawierania zgody z żoną pod znakiem dzieci! Wtedy mówiliśmy do siebie tylko za pośrednictwem dzieci i jakiś czas wyobrażaliśmy sobie, że możemy istotnie żyć razem dla dzieci. Póki pewnego pięknego dzionka i naturalnie zwłaszcza na punkcie dzieci cała rażąca sprzeczność temperamentów nie wybuchła — a za każdym razem coś się zamieniało w popiół, twardniało w żużel. Gdyby to było dawniej przed dwudziestu lub trzydziestu laty, byłibyśmy pozostali razem, zachowując wszystkie zewnętrzne formy szczęśliwego małżeństwa — ze względu na dzieci. Ale przecież i dzieci są teraz inne, niż były dawniej; wychowane według innej metody, pogładowej, wzrok i słuch mają bardziej wyrobiony, ostrzejszy. Moje dzieci odkryłyby były fałsz w szczęściu, w jakim im żyć kazano, mogłyby na całe życie zachować piętno dręczącej walki po stronie ojca lub matki. Nie, pani Antonino, właśnie, ponieważ mieliśmy dzieci, musiałem zerwać małżeństwo, jak tylko poczułem się na siłach. Ale pani lepiej niż wszyscy inni wie, jak okropnie trudno mi było wyrzec się dzieci, których nie mogłem zatrzymać. I... skoro już o tem mówimy... wyznam pani... że to jest wciąż moją raną niezabliźnioną.

Antonina rzuciła na niego szybkie spojrzenie, był to człowiek zgola inny, nie ten, który tu wszedł. Teraz miał oczy duże, bezradne.

Czuła żywą ochotę przyjścia mu z pomocą.

— Zresztą, to przykra rzecz — mówił dalej — zrywać ze swoją młodzieńczą miłością: i wcale niepoehlebna. Traci człowiek zaufanie do swoich uczuć i znajomości ludzi. Boleje się nad samym sobą i nad tem, co się rozpadło. Dręczy też do pewnego stopnia i świado-

Zdarzyło mi się być na zgromadzeniu przedwyborczem posła dra Józefa Herolda z Brux (Mosty). Uważa on się za wolnego wszechniemca. Po omówieniu reformy wyborczej, stosunku Austrii do Węgier i przyszłej sytuacji w parlamencie, zaznaczył, że Niemcy stracili wpływ polityczny, co najwyraźniej okazało się w ostatniej kadencji. I gdzie według niego mają Niemcy szukać ostoji przeciw naporowi innych narodów, aby nie być w mniejszości? Łączność w pierwszym rzędzie — co było do przewidzenia. Lecz jak ją wytworzyć? Otóż należy się zająć szczerze masą ludności, która w braku innych przewodników wpada w ręce socjalistów i innych wrogo przeciw narodowi usposobionych stronnictw. Aby zaś plan ten rzeczywiście wykonać, należy dzieci już w szkole wychowywać jak najbardziej w duchu narodowym.

Z ironią zwrócił uwagę dr. Herold na stosunki czeskie i zaznaczył, że życzyby należało, aby Niemcy postępowali tą drogą, jak ich sąsiedzi.

Miłość języka ojczystego, miłość kraju rodzinnego, znajomość najpiękniejszych chwil z historii narodu czeskiego i wszystkich, co może tylko podnieść uczucie narodowe, wpajane są dzieciom od najpierwszej młodości tak w szkołach jak i w domu. Dzieci czeskie jest dla mnie z tego, że może powiedzieć „Ja isem Czech“. Tak postępują Czesi, a ich wzorem chcą iść Niemcy, a potrzeba im tego poczucia narodowego — podług słów dra Herolda — tem bardziej, że w przyszłości nie obejdzie się bez starcia wrogich sobie od wieków dwóch szczepów, germańskiego i słowiańskiego.

Tak się dzieje w Czechach a u nas płwa się na własny naród dla tego tylko, że utrzymuje i chce utrzymać swój narodowy charakter.

Obce narody zazdroszczą nam na każdym kroku gorącej miłości ojczyzny, lecz za to swoi pracują usilnie aby nas tylko w obliczu innych spotwarzyć i zdeptać nogami.

Mimo ciężkich chwil, jakie przeżywamy, spodziewać się należy, że praca podjęta w kierunku narodowym i u nas doprowadzi do tego, że każde dziecko będzie z chlubą mogło powiedzieć: „jestem Polakiem“.

Ruch wyborczy.

Otrzymujemy następujące oświadczenie:

Chociaż okręg nr. 57 ma tylko taki procent ludności polskiej, iż nie mogłaby ona wybrać własnego posła, to jednak w przeświadczeniu, że szerzona dzisiaj nienawiść ludności ruskiej do polskiej jest tylko dziełem niesumiennych ruskich agitatorów, zgłosiłem moją kandydaturę, aby wykazać, że możliwy jest wybór Polaka i przez ruską ludność. Stwierdziło słuszność tego zapa-

mość, że druga strona cieszy się swoim zwycięstwem. Ale wszystko to jest niczem w porównaniu z przeświadczeniem, które się wyrobi u dzieci, że matkę ich ominęło nieszczęście, w które popadła niezasłużenie. A w to mus z wierzyć, skoro mają żyć z nią samą i jeżeli ona ma się stać dla nich czemś. Lecz nie miałem wyboru — musiałem wejść na drogę, na którą je już wprowadziła nie bez skutku moja żona. Nie mogłem przecież próbować użyć dzieci naszych do walki z kobietą, którą — alboż ja wiem? — niegdyś kochałem, czy tylko wyobrażałem sobie, że kocham i którą pragnęłam kochać we wszystkich warunkach życia...

Antonina złożyła robotę na kolanach i spojrzała na niego. Czy to ten sam człowiek, którego jej Henryk opisał? Czy przeciwnie nie jest to człowiek uczuciowy, który tak dobrze, tak dokładnie zna życie z jego bolesnej strony?

Czuła się o wiele bardziej wzruszoną, niż chciała okazać, a wzruszenie to się jeszcze wzmogło, gdy wyrzekł te proste słowa: — Pani przecież wie najlepiej, co to znaczy kochać dzieci, swoje własne dzieci.

— Prawda, o tem wiem dobrze!

Skinęła mu głową z serdecznym uczuciem wzajemnego rozumienia się.

— Ale, pani Antonino, dzieci umieją porzucać...

— Tak, niestety.

— Mogą się stać obcemi, pomimo wszystkich naszych ofiar. Nazbyt często widzieliśmy podobne rzeczy... taka to już zwykła kolej... A przecież się jest tylko człowiekiem...

(C. d. n.)

45)

KAROL LARSEN.

Historja jakich wiele.

Z oryginału duńskiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa

Współczesnym stałom małżeńskim
poświęca autor.

(Ciąg dalszy).

On ciągnął dalej. — Miłość w nas zgasa już dawno. Nie pozostało nawet istotne przywiązanie, ani wzajemny interes dla siebie wzajem, jako dla ludzi. Straciliśmy pociąg do nieświadomych spraw życia, stwarzających szczęście między mężczyzną a kobietą.

Odczuła Antonina, że Kjaer teraz dopiero zapalił się do mówienia, jak za dawnych czasów.

— Nie było już nic z tej pięknej formy erotyki, która się nazywa przyjemnością wspólnego pożycia, pani Antonino, która to przyjemność odnawia się w miarę zużycia. Zresztą pani wie o tem lepiej, niż ktokolwiek inny. A w takim wypadku czyż pieniądże, stanowisko, wykształcenie, wszystkie tak zwane czynniki wiążące mogą mieć jakiegokolwiek znaczenie? Ludzie utrzymywali, żeśmy powinni byli żyć dalej razem przez wzgląd na dzieci. Było to rzeczywiście o tyle słuszne, że istotnie nic więcej nie pozostało z małżeństwa, tylko dwoje obcych ludzi, którzy mieli z sobą dzieci.

Umilkł na chwilę, jak gdyby nie chciał powiedzieć więcej, ale naturalnie mówił dalej, miał on bowiem tę

Irywania pierwsze i drugie głosowanie, bo otrzymałem głosów przy pierwszym 8112, przy drugim 7840 (było maiej głosujących), w czym był duży procent i głosów ruskich wyborców.

Gdy wszakże agitatorzy tak ukraińscy, jak i moskalofilscy podniecają nienawiści partyjne i narodowościowe do tego stopnia, że zachodzi poważna obawa dalszych jeszcze krwawych rozruchów, na czym by moi zwolennicy ucierpieć mogli, a dalsze moje kandydowanie mogłoby narazić ludność polską jak i ruską, chcącą zgodnego z Polakami pożytku, na starcia, których pamięć uniemożliwiłaby na długie lata zgodne współzycie, zatem w interesie dobra publicznego całego kraju, cofam swą kandydaturę. Pracy w duchu mych ideałów nie zaprzestane.

Fryderyk hr. Skarbek.

Ponieważ w paru pismach codziennych pojawiła się wiadomość, jakoby p. Dawid Abrahamowicz zrezygnował już z mandatu w okręgu lwowskim na rzecz zastępcy, wójta z Zubrzy p. Antoniego Maślanki, zwracamy uwagę na list p. Dawida Abrahamowicza, przysłany w tej sprawie do redakcji naszego pisma:

„Z powodu wersyi, jakobym postanowił złożyć mandat posła do Rady państwa z okręgu wiejskiego „Lwów-Gródek” — upraszam o wyjaśnienie, że co do pytania, który z dwóch mandatów, jakie posiadam, mam złożyć, dotąd stanowczej decyzji nie powziąłem”.

Mandat nowosądecki.

Z Nowego Sącza piszą nam: Wynik wyborów w naszym okręgu jest następujący (cyfry, podane przez Biuro korespondencyjne, są mylne). Otrzymali we wszystkich trzech miastach (Nowy Sącz, Stary Sącz, Nowy Targ) dr. Ludomił German (nar. dem.) 1.644 głosów, p. Edward Kostka (post. dem.) 1.461 gł. p. Kaz. Kaczanowski (soc.) 2.398 głosów. Tak więc spełniły się nasze przewidywania i d. 31 bm. odbędzie się ściślejszy wybór między dr. Lud. Germanem a socjalistą Kaczanowskim.

Stoimy wobec wielkiego niebezpieczeństwa: jeśli między narodowymi żywiołami nie zapadnie najściślejsza zgoda, jeśli nie zapomnimy o wasnionych, które różniły nas dotąd i jeśli nie pójdziemy teraz karnie i solidarnie do urny wyborczej. Niepodobna przecież dopuścić do tego, abyśmy stracili ten mandat, niepodobna dopuścić do tego, aby miasta nasze reprezentował w parlamencie socjalista, nie należący do wspólnego klubu polskiego. I byłby to wstyd prawdziwy, gdyby z Nowego Sącza, miasta, które na tak silne tradycje polskie, został wybrany posłem człowiek, któremu by nie wolno było wejść w skład Koła Polskiego. Byłaby to hańba oczywista, gdybyśmy mieli kląć się dalej i prowadzić zaciekle spory w chwili, w której zagrożona sprawa narodowa wzywa nas do łącznego działania i do pilnego czuwania, abyśmy nie odstąpili od hasła najświętszych, które nam każą wszelkie inne sprawy podporządkować sprawom narodowego dobra.

Żywimy też niepionną nadzieję, że całe mieszczaństwo tutejsze odda zgodnie głosy jednemu obecnie kandydatowi narodowemu dr. Ludomiłowi Germanowi, że wszyscy zwolennicy p. Kostki, jeżeli szli przedtem do głosowania pod hasłem obrony interesów polskich, choć droga ich była inna, dziś obecnie czynnie poprą tylko tego, kto również pod tem hasłem staje do walki o mandat tj. dr. Germana. A nadzieja nasza tem większa, iż co podnosimy z uznaniem wielkiem — sam p. prezydent Kostka jako prawy Polak oświadczył wyraźnie, że inaczej być nie może, i dziś z całą energią popierać należy tylko dr. Germana a on sam odda mu swój głos jak najchętniej. Nie wątpimy też, że zdanie p. Kostki będzie miarodajnem dla wszystkich jego zwolenników dotychczasowych i że podamy dziś sobie wszyscy dłoń w tym celu, aby zapobiedz niebezpieczeństwu przejścia kandydatury socjalistycznej.

Niebezpieczeństwo zaś jest bardzo poważne i trzeba wyżyć wszystkie siły, aby nam ani jednego głosu nie brakło z tych, które przy czwartkowym wyborze padły razem na dr. Germana i p. prez. Kostkę.

Nie wątpimy, że i wszystkie żydowskie głosy będą po naszej stronie, że żydzi nie pójdą na lep socjalistycznych przynęt, lecz solidarnie oddadzą głos także dr. Germanowi, który dolą żydów przyrzekł zająć się gorliwie.

Na niebezpieczeństwo, zagrażające naszemu miastu, zwróciła już uwagę również krakowska „Nowa Reforma”, która w wstępnym artykule w numerze z piątku d. 24 bm. szczerze zaleca kandydaturę dr. Ludomiła Germana i oddanie na niego tylko głosów uważa za obowiązek wszystkich patryotycznych obywateli-wyborców. A że mieszkańcom Nowego Sącza nie braknie na patryotycznych uczuciach, mieliśmy tego już niejedne dowody. Jeśli zaś w mieście naszym kandydat socjalistyczny potrafił zjednać dla siebie wiele głosów przy czwartkowych wyborach, to nie uważamy tego faktu za brak u nas poczucia narodowego, tylko przyczyna tego leży w szalonej agnacji socjalistów, nie przebiegającej w żadnych środkach tak, że wielu wyborców zostało wprost sterylizowanych.

Teraz należy teroryzmowi socjalistów oprzeć się energicznie i nie pozwolić sobie narzucać zdania. Wolność wyborów polega na tem, że każdy może głosować według własnego sumienia. Tej wolności socjaliści uznać nie chcą, ale też my pokażmy, że szanując wolę innych, potrafimy bronić i swojej własnej. Nie obawiamy się więc żadnych pogroźek, lecz całą zwartą masą poważnie i karnie idźmy w piątek d. 31 bm. do ratusza i wyborem dr. Ludomiła Germana stwierdźmy, że

Nowy Sącz jest polskiem miastem, a nie placówką międzynarodową.

Z Tarnopola donoszą nam: Syoniści agituja przeciw Zamorskiemu zajadle, lecz bez powodzenia. Na odbytych w Kozłowie wiecu żydowskim rozgoryczeni żydzi wyrzucili za drzwi syonistycznego posła Mahlera. Agitacja za Zamorskim bardzo silna.

Dzisiejsze wybory.

Nr. 48. Powiaty sądowe Nowy Sącz, Stary Sącz, Grybów, Ciężkowice, Muszyna.

Ściślejszy wybór o oba mandaty wiejskie pomiędzy Stanisławem Potoczkiem (c.), Ciągłą (lud.) a ks. Hnatyszakiem (mosk.).

Nr. 50. Pow. sąd. Krosno, Strzyżów, Frysztak, Żmigrod.

Wybór ściślejszy o jeden mandat wiejski między Tęczarem (c.) a Harkiem (lud.).

Nr. 55. Pow. sąd. Wojniów, Dolina, Roznatów, Kalusz, Nadwórna, Delatyn, Solotwina.

Wybór ściślejszy o oba mandaty między Cipsem (R. N.), Romańczukiem a Trylowskim.

Nr. 63. Pow. sąd. Złoczów, Kamionka Strumiłowa, Busk, Olesko, Pustomyty.

Wybór ściślejszy o oba mandaty między Obertyńskim (R. N.), Hlibowickim (mosk.) a Zielskim (ukr.).

Nr. 67. Pow. sąd. Jarosław, Radymno, Sieniawa, Pruchnik, Lubaczów, Cieszanów.

Wybór ściślejszy o oba mandaty między Kozłowskim, Stachurą (ukr.) a Hryniewieckim (mosk.).

Nr. 68. Pow. sąd. Kozowa, Tarnopol, Zbaraż, Nowe Sioło.

Wybór ściślejszy o oba mandaty między Zamorskim (d. n.), Ostapczukiem (r. soc.) a Holubowiczem (mosk.).

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Krwawe zajście w Horucku.

Drohobycz (TBK.). Pogrzeb zabitych podczas starcia z żandarmeryą w Horucku włościan, odbył się wczoraj w zupełnym spokoju. Wojsko z Horucka już odeszło, pozostał tam tylko wzmocniony posterunek żandarmeryi. Z rannych zmarła jedna kobieta.

Gwałty wyborcze socjalistów.

Kraków. (Tel. pryw.) „Czas” donosi z Chrzanova, że wczoraj popołudniu agitatorzy socjalistyczni pod przewodnictwem rzeźnika Kaczka napadli na jarmarku na spokojnych mieszczan chrzanowskich i za to, że nie chcieli agitować za Kurowskim, pobili ich tak silnie, że kilku zostało pokaleczonych, a jednego, Mateusza Odz-kowskiego, ciężko rannego, musiano odwieźć do Chrzanova. Z powodu tego gwałtu, miejscowy komitet wyborczy odniósł się telegraficznie do prezydenta ministrów bar. Becka.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj rano rozpoczęła się w Dyrekcji kolei państwowych narada w sprawie znizek dla ruchu turystycznego. Biorą w niej udział przedstawiciele trzech Dyrekcji kolei państwowych w kraju, miast Lwowa i Krakowa, Krajowego związku turystycznego, Tow. tatrzańskiego i lwowskiego Tow. turystycznego. W dyskusji pierwszy zabrał głos delegat miasta Lwowa, dr. Lisiewicz.

Kraków. (Tel. pryw.) Krajowa komisja restauracji Wawelu na wczorajszym posiedzeniu pod przewodnictwem marszałka hr. Badeniego, uchwaliła między innymi zbudowanie części kamiennej balustrady w dziedzińcu królewskim i dach żelaznych więzów dachowych. Następne posiedzenie komisji odbędzie się jesienią.

Kraków. (Tel. pryw.) Ankieta, w sprawie kolejowych znizek turystycznych, uchwaliła szereg postulatów, między innymi, ażeby ze Lwowa i Stanisławowa przysługiwały te same zniżki do Zakopanego, co z Krakowa, dalej, ażeby członkowie towarzystw turystycznych mieli 30 prc. zniżki za legitymacyami z fotografiami, wreszcie, aby przyznano zniżki w niedziele i święta do Lwowa i Krakowa. Dyrektor Horoszkiewicz zapewnił ankietę o swej życzliwości.

Kraków. (Tel. pryw.) Delegat ministerstwa kolejowego Bahnhans odbył w Izbie handlowej o g. 1 konferencję w sprawie dworca krakowskiego. Wieczorem w Grand-Hotelu prezydent Izby dr. Dattner wydał obiad na cześć dyrektora Bahnhansa i członków rządowej komisji kanałowej. Po obiedzie dyr. Bahnhans odjechał do Wiednia.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.” ogłasza: Cesarz zamianował tytularnego radcę sekcyjnego w ministerstwie kolei Stefana hr. Romera, radcą ministeryalnym w tem ministerstwie.

Minister spraw wewnętrznych zamianował lekarza powiatowego dra Filewicz, starszym lekarzem powiatowym w Galicyi.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit” donosi, że prezydent Izby panów na nową sesję zamianowanym ma zostać dotychczasowy prezydent ks. Windischgrätz, pierwszym wiceprezesem dotychczasowy pierwszy wiceprezes ks. Schönburg, w miejsce zaś ks. Auersperga, który wybrany został posłem do Rady państwa, ma być zaproponowany monarsze bar. Chłumecki. Wymieniają

również i ks. Egona Fürstenberga, jako kandydata na wiceprezydenta.

„Die Zeit” donosi dalej, że cesarz obecnie miałby prawo powołać 20 dożywotnich członków Izby panów, że jednak nie wszystkie miejsca będą obecnie obsadzone. Między osobami, które powołane zostać mają do Izby panów, wymienia „Die Zeit” także byłego prezydenta Izby poselskiej hr. Maurycego Vettera. Szereg członków dożywotnich Izby panów otrzyma godność dziedziczną, między tymi prawdopodobnie bar. Jerzy Wassilko.

Praga. (Tel. wł.) „Prager Tagebl.” ogłasza interwiew swego korespondenta z Karlsbadu z bawiącym tamże mężem stanu, prawdopodobnie ministrem Pradem. Tenże oświadczył w rozmowie, że konferencja posłów niemieckich, w celu połączenia się w jedno postępowe stronnictwo, zbierze się we czwartek w Wiedniu i mieć będzie charakter jedynie przygotowawczy.

Co się zaś tyczy przyszłej Izby poselskiej, oświadczył interviewowany, że przedewszystkiem zamierzonym jest utworzenie 4 miejsc wiceprezydentów t. j. 2 nowych, nadto ma być pomnożoną liczba sekretarzy przynajmniej na 16.

Zaraz po zebraniu się Izby posłów, rząd przedłoży projektum budżetowe, tudzież ustawę o wybijaniu monet jubileuszowych.

W pierwszych dniach czerwca zbierze się rada ministeryalna, która zajmie się mową tronową, a zarazem uwzględni również i kwestję ugodową.

Praga. (Tel. wł.) Czeszy klerykalni postowie ogłosili manifest do katolickiego ludu czeskiego, w którym rozwijają program swej przyszłej działalności poselskiej. Między innemi zapewniają, że nie są zwolennikami polityki klasowej, lecz nie dopuszczą do ustaw przeciw katolikom, ani do rozwiązalności małżeństw.

Wiedeń. (TBK.) Według doniesienia jednej z tutejszych korespondencji lokalnych, odbędzie się d. 4 czerwca wspólna narada członków niemieckiego stronnictwa postępowego, niem. stronnictwa ludowego, wolnych wszechniecmów i niemieckich agraryuszów w sprawie połączenia się w jeden klub.

Z Węgier.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu prezydent ministrów Wekerle wniósł przedłożenia rządowe w sprawie obchodu 40 rocznicy koronacji cesarza Franciszka Józefa na króla węgierskiego. Na pamiątkę mają być wybite monety pamiątkowe 100-koronowe i 5-koronowe, oraz utworzone liczne zakłady dobroczynne i użyteczności publicznej, jako to szpital dla robotników kosztem 2 milionów koron, szkoła przemysłowa kosztem miliona kor., dom robotniczy; nadto ma być odbudowany kościół na miejscu, gdzie pochowane są zwłoki księcia Arpada, a w Zagrzebiu ma powstać muzeum handlowe.

Budapeszt. (TBK.) Wekerle wyjechał wczoraj o g. 5 popoł. do Wiednia.

Budapeszt. (Tel. wł.) Rada ministeryalna omawiała wczoraj dyspozycje podróży Wekerlego do Wiednia.

Wylew Dunaju.

Rudolfsgnad (Węg. B. kor.). Skutkiem przerwania tamy przez Dunaj (nieopodal ujścia Cisy), miejscowość cała stoi pod wodą. Woda ciągle jeszcze wzbiera. Wojsko, wysłane celem akcji ratunkowej, oraz inni pracownicy, są bezsilni wobec rozszalałego żywiołu. Próba zatkania przerwy w tamie za pomocą okrętów, naladowanych kamieniami, spełziła na niczem, gdyż woda z wielką siłą poczęła na nowo przelewać się przez otwór, przyczem załoga okrętów z trudem tylko ocalała. Szkoda bardzo znaczna, gdyż akcja ratunkowa skutkiem małej liczby okrętów jest utrudniona. Około 260 domów runęło. Ofiar w ludziach nie było.

Wiści z Królestwa.

Warszawa. (Tel. wł.) W nocy z soboty na niedzielę przy Alei Jerozolimskiej rozległy się gęste strzały rewolwerowe, poczem z gromadki ludzi, stojących przed restauracją Mokrzyckiego, kilku ludzi odłączyło się i zaczęło uciekać. Gdy policja nadbiegła, znaleziono trzy osoby, leżące na ziemi. Jedna z nich już nie żyła, dwie inne odwieziono w stanie ciężkim do szpitala. Tajemnicza ta sprawa rozegrała się, jak stwierdzono, wśród mętów wielkomiejskich.

Łódź. (Tel. wł.) Onegdajszej nocy ujęto tu dwóch zabójców dyrektora fabryki Poznańskich Rosenthala. Są to wydaleny robotnicy Tyce i Kotecki. Oni to, jak stwierdzono, przytrzymałi Rosenthala za ręce, podczas gdy trzeci niewyśledzony dotąd Lipiec utopił sztylet w jego piersi.

Towarzystwo akcyjne Poznańskiego wypłaci wдове po zamordowanym dyrektorz 25.000 rb. za wykrycie zaś morderców wyznaczyło 5000 rb.

Łódź. (Tel. wł.) Z więzienia łódzkiego przetransportowano do Sieradza 82 przestępców politycznych, którzy następnie będą wysłani do oddalonych guberni cesarstwa.

Z Dumy.

Petersburg. (Pet. Ag.) Komisja agrarna Dumy postanowiła jeszcze raz wziąć pod obrady sprawę przymusowego wywłaszczenia ziemi. Na obrady zaproszeni będą członkowie departamentu rolniczego. Postowie z prawicy i Koła polskiego nie wzięli udziału w tem posiedzeniu.

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą tu z Petersburga, że zastępcy kozaków dońskich w Dumie państwowej wręczyli prezydentowi sejmu fińskiemu adres irakcyi kozaków, witający sejm fiński.

Petersburg. (Tel. wł.) „Nowoje Wremia“, naliczwszy w Dumie 225 republikanów, wnosząc z liczby nieobecnych podczas omawiania kwestyi zamachu posłów, jest wiece rozgoryczone, tembardziej że wskutek takiego ugrupowania stronnictw rezultat każdego niemal głosowania zależy od stanowiska Koła polskiego.

Z zamętu.

Berlin. (Tel. wł.) Jak z Moskwy donoszą, odbywa się obecnie w Symferopolu proces przeciwko uczestnikom pogromów żydowskich. Wszyscy świadkowie utrzymują zgodnie, że inicjatywa wyszła ze strony policji. Nawet jeden z oficerów pokazywał członkom czarnych sotni domy żydowskie. Sąd przekonał się dalej, że rzekome znieważenie portretu cara było sztuką, urządzoną przez policję, gdyż obraz cara nie był przestrzelony, lecz jeszcze przed rozruchami przez policję podziurawiony.

Władze czynnie wspomagały czarne sotnie. Żydów, którzy schronili się do synagogi, wojsko wypędziło na ulicę na pastwę rozbewzniętych tłumów. Również wypędzono na ulicę żydów, którzy schronili się do budynku policyjnego. Jeden z urzędników policyjnych, przesłuchany jako świadek, zeznał, że policja zakazała świadkom zeznawać szczegóły owych zająć.

Udaremniony kongres.

Berlin. (Tel. wł.) Jak z Petersburga donoszą, w Moskwie miał się odbyć 16 kongres lekarzy ziemstw i zastępców rolniczych władz sanitarnych w gubernii moskiewskiej. Zjawili się przeszło 200 uczestników. Na porządku dziennym stały ważne kwestye, dotyczące zdrowotności. Kongres lekarzy wybrał przewodniczącym delegata moskiewskiego ziemstwa Massinga, lecz wyboru jego gubernator nie zatwierdził. Gdy jednak władze administracyjne nie chciały zatwierdzić i drugiego przewodniczącego ks. Golicyna, kongres uznał, że niemożliwem będzie powziąć jakiegokolwiek obrady i rozwiązał się.

Hurko i Rodiczew.

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, że Hurko, który przed kilku dniami został zasuspendowany w urzędowaniu, w liście otwartym, wystosowanym do Rodiczewa, wyzwał go na pojedynek za zarzuty, poczynione mu w mowie, wygłoszonej w Dumie. Hurko oświadcza, że kogo innego byłby za podobne postępowanie skarżył do sądu, jednakże Rodiczewa, jako człowieka honorowego, wyzywa na pojedynek.

Budowa okrętów.

Petersburg. (Pet. Ag.) Doniesienie „Now. Wr.“, że przeznaczono 1.600 milion w rubli na budowę okrętów, jest nieuzasadnione. Sumy takiej nie ustalono. Co się tyczy samej budowy okrętów, to zadecydowano już, że będzie ona oddana tylko dokoł rosyjskim.

Szkolnictwo.

Petersburg. (TBK.) Do ministerstwa oświaty wpłynął wniosek ziemstw o bezzwrotne przekazanie 5 milionów rubli i coroczne przyznanie 2 milionów rubli na cele szkolnictwa.

Rejencya w Brunzwicku.

Brunzwick. (TBK.) Minister stanu Otto wystąpił na wczorajszym posiedzeniu Sejmu z propozycją, ażeby rejentem wybrać ks. Jana Alberta Meklemburskiego. Sejm zgodził się, ażeby wybór rejenta postawić na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia.

Z Serbii.

Belgrad. (TBK.) Dzienniki donoszą, że powstał zatarg między prezesem gabinetu Pasiczem a berlińskim posłem dr. Vuiczem; sądzą, że zatarg ten będzie miał polityczne następstwa. Niektóre dzienniki notują pogłoskę o przesileniu gabinetowem. W kołach rządowych przeważa zdanie, że zatarg powiedzie się zażegnać.

Z Włoch.

Rzym. (TBK.) W Izbie deputowanych prezydent ministrów Giolitti przedłożył z okazji 100 rocznicy urodzin Garibaldiego projekt ustawy o udzieleniu kredytu w kwocie miliona lir dla ubogich weteranów z szeregów Garibaldiego.

Rzym. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu prezydent ministrów Giolitti odpowiadał na interpelacje w sprawie trwającego już niemal dwa miesiące strajku robotników w fabrykach żelaza w Terni. Minister oświadczył, że rząd jest neutralny, jednak gotów jest do pośrednictwa, jeżeli robotnicy tego zażądadają, a reprezentanci Towarzystwa na nie się zgodzą. Więcej rząd nie może uczynić.

Z Francji.

Paryż. (TBK.) Hr. Duchatel, były poseł francuski w Kopenhadze i ambasador w Wiedniu, umarł.

Paryż. (TBK.) Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym do senatu z depart. Sekwany wybrano radykalnego socjalistę Ransona.

Paryż. (TBK.) Kongres stowarzyszeń socjalistycznych z departamentu Loary przyjął po długiej dyskusji jednomyślnie wniosek, potępiający politykę rządu wobec syndykatów. Odrzucono natomiast wniosek wyrażenia ministrowi Briandowi wotum nieufności i wykluczenia go ze stowarzyszenia.

Paryż. (TBK.) Deputowany Cornaud (socjalista) wniósł interpelację z powodu swego onegdajszego arestowania podczas demonstracji. Prezydent ministrów Clemenceau odpowiedział, że interpelanta aresztowano, ponieważ nie posłuchał wezwania policyjanta, ażeby stanął. Godność poselska nie uprawnia w państwie konstytu-

tucyjnem do lekceważenia ustaw, zabezpieczających porządek publiczny. (Poruszenie na skrajnej lewicy). Zresztą Cornaud był na policji traktowany z respektem, jak każdy obywatel. Izba przyjęła zwyczajny porządek dzienny 349 głosami przeciw 254.

Monarchowie w podróży.

Paryż. (TBK.) Para królewska norweska przybyła tu wczoraj o g. 4 popołudniu, powitana na dworcu kolejowym przez prezydenta Fallières'a, ministrów i dygnitarzy.

Niepokoje w Persyi.

Teheran. (Pet. Ag. tel.) Donoszą, że gubernator Luristanu uzbraja jeźdźców kurdyjskich, ażeby zająć Hamadan, albo się ogłosić szachem. Każdy z jeźdźców kurdyjskich jest uzbrojony w karabin nowej konstrukcji, nadto posiadają kilka dział szybkostrzelnych.

Wypadki i katastrofy.

Waszyngton. (TBK.) Skutkiem szalonego tornada w północnym Texas 11 osób straciło życie, a 60 odniosło rany.

Reggio di Calabria. (TBK.) Onegdaj o pół do 2 popoł. odczuło tu silne trzęsienie ziemi.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz weźmie dziś osobiście udział w pogrzebie Steinbacha.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj odbył pierwsze posiedzenie Sejm dolno-austriacki, który zebrał się na krótką sesję. Sejm rozpoczął dyskusję nad ustawą łowiecką.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jedną z tutejszych korespondencyj donosi, że węgierski minister oświaty podczas wczorajszego pobytu w Wiedniu odbył dłuższą konferencję z nuncyuszem papieskim ks. Bel Monte.

Berlin. (Tel. wł.) Z Konstantynopola donoszą do „Berl. Tagebl.“, że sułtan prosił cesarza Wilhelma II o zamianowanie sędziego rozjemczego w sprawie spornej między Portą a koleją wschodnią.

Berlin. (Tel. wł.) Cesarz Wilhelm odwiedził wczoraj przybyłego tutaj byłego ambasadora rosyjskiego hr. Szuwałowa i odbył z nim przeszło jednogodzinną konferencję.

NA MARGINESIE.

BÓJ.

Według Grottigera.

Z łomotem burzy i trzaskiem łamanych po drodze gałęzi z leśnej gęstwiny wypadli na rzadko zarosłą polanę, z kosą, oszczepem, zaś inni bez broni: z gołymi rękami gromem na wroga szeregi, ukryte w zaroślach, runęli.

Wróg stawia czoło — rwą kule, brzmi bęben i huczy [karabin, a oni we walce szaleją, swych żon i dzieci niepomni, z oszczepem, z gołymi rękami w bój idą, groźne olbrzymy, za chwilę pierściami się zewrą i bój rozstrzygną — O Jezul!

Już psy rozżarte ze smyczy na wroga szeregi puścili i słychać łomot uderzeń, jęk bólu i cichnie karabin, w lilowych dymu tasiemkach już krwawią się białe ko [szule i światłość oczu zagasa i bój się rozstrzyga — O Jezul!

JÓZEF NAWROCKI.

Wiadomości bieżące.

Spострєżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 27 maja b. r.:

Godzina (Czas lwowicki)	Ciep- no- ść w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (m. z op.)	Temperatura w: 2 g. w: 8 g. w: 14 g.
7 rano	728.70	18.4	SW.4		
2 popoł.	728.60	21.4	WSW.6	0.0	22.8
9 wiecz.	730.00	11.2	Cisza		12.5

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, nieznaczne opady.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej:
Zachmurzenie, mierne wiatry, ciepło mierne, następnie opady.

W Galicji zachodniej:
Zachmurzenie zmniejsza się, mierne wiatry, mierne ciepło, stopniowo wypogadza się.

→ **Nabożeństwo żałobne** w czwartą rocznicę śmierci Tadeusza Romanowicza odbędzie się w kościele OO. Bernardynów w środę d. 29 bm. o g. 10 r.

→ **Wiadomości dyecezyjne.** Dyecezyja przemyska ob. łac. Administratorem w Pruchniku zamianowany ks. Jan Cypryś, wikary tam. Konkurs na probostwo w Pruchniku rozpisano z terminem do 30 czerwca.

Dyecezyja krakowska. Wizytacja kanoniczna w Zakrzowie odbędzie się 9 czerwca br., w Stryżowie 10, w Mucharzu 11 i 12, w Zembrzycach 13, w Sucheju 14 i 15 czerwca; wizytować będzie ks. biskup sufragani. Prezentę na Gieraltowice otrzymał ks. Franciszek Wala, wikaryusz w Białej. Doktorat teologii św. złożył w Innsbrucku ks. Adolf Włodek. Egzamin konkursowy złożyli ks.: Graca, Szneider, Płonka, Nowak Franciszek, Szymczykowski, Warmuz Maciej (jun.).

→ **Wiadomości osobiste.** Dr. Ignacy Schönbach otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie przy ul. Kopernika 1. 20.

→ **Nowa kolej lokalna.** Ministerstwo kolejowe zezwoliło inżynierowi Edwardowi Wereszczyńskiemu w Krośnie na przedwstępne roboty techniczne w sprawie kolei lokalnej z Strzyżowa przez Brzozów do Sanoka, względnie Dąbrowki w myśl istniejących przepisów na przeciąg 6 miesięcy.

→ **Konkurs.** Szkoła politechniczna we Lwowie ogłasza konkurs celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze budownictwa lądowego. Z posadą tą połączone jest wynagrodzenie roczne w kwocie 1400 K. Będzie ona nadana przez Grono profesorów na czas od 1 października 1907 do końca września 1909.

Pierwszeństwo w jej uzyskaniu będą mieć ci kandydaci, którzy się wykażą świadectwem II egzaminu rządowego. Podania, wystosowane do Grona profesorów i zaopatrzone w potrzebne dokumenty, w dowody dokładnej znajomości języki polskiego tudzież świadectwo moralności i zachowania, wystawione przez państwowe władze policyjne (Dyrekcję policji względnie Starostwo) należy wnieść do Rektoratu tutejszej Szkoły najdalej do 20 czerwca 1907.

Równocześnie rozpisuje Szkoła politechniczna konkurs celem obsadzenia w tym samym terminie posady konstruktora przy katedrze budownictwa wodnego, z którą to posadą połączone jest wynagrodzenie roczne w kwocie 2400 K. Warunki te same.

→ **Wydział Tow. śpiew. „Echo“** urządza w niedzielę d. 2 czerwca wycieczkę do Brzuchowic dla swych członków wspierających i czynnych. Na listę wpisywać się można do soboty wieczór w lokalu Towarzystwa. Wydział przygotowuje wiele niespodzianek tak dla panów jak i panów. Punkt zborny na dworcu głównym o g. 2.28 popoł.

→ **Egzamin ustny dojrzałości** w „Pryw. wyższem gimnazjum żeńskim im. króli. Jadwigi“ (Pałac Spiski) odbył się w dniach od 24 maja (włącznie) pod przewodnictwem inspektora szkół średnich, J. W. p. dr. L. Germana.

Do egzaminu przystąpiło 26 uczennic zwyczajnych i 2 eksternistki.

Świadectwo dojrzałości otrzymały: Dettlofówna Z., Gajewska H. (z odn. z.), Gąsiorowska M. (z odn. z.), Gostwicka J., Gutmanówna Al., Honkiszewska M., (z odn. z.), Karyłowska W. (z odn. z.), Kaschnitzówna W., Kisielwiczówna H., Koneczna Br., Kopystyńska J., Krzywdziakówna J., Kwiatkowska Z. (z odn. z.), Menasse G. (ekstern.), Menasse M. (ekstern.), Mikiewiczówna A. (z odn. z.), Niebieszczańska J. (z odn. z.), Raynel J. (z odn. z.), Rettichówna S. (z odn. z.), Seidlówna H. (z odn. z.), Skalska K., Skubówna Z., Spitzerówna O., Staszewiczówna W., Ungerówna A., Zienkowska H. (z odn. z.), Żulińska Z. (z odn. z.). Reprobowana na rok 1 uczennica.

→ **Składki na pomnik M. Nenckiego.** (Spis 1-szy). Wydział gospodarczy X zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, oraz komitet pomnika podają do wiadomości, iż na pomnik M. Nenckiego wpłynęły już do 21 maja br. następujące datki: Od Tow. przyrodników im. Kopernika we Lwowie 100 koron, na wniosek magistra farmacji p. K. Sklepińskiego: od gremium aptekarzy Galicji wsch. 50 k., od Koła aptekarzy lwowskich 50 kor. Na listę prof. dra Br. Radziszewskiego: prof. dr. Br. Radziszewski 30 k., p. Wł. Leppert (Warszawa) 250 k. 65 gr., p. doc. dr. St. Opolski 20 kor., dr. Bolland z składek zebranych w Tarnopolu 30 k., razem 330 k. 65 gr. Na listę prof. St. Kostaneckiego (Bern, Szwajcarya): prof. dr. St. Kostanecki 45 k., prof. dr. Tambor (Berno) 10 k., dr. Wiktor Lampe (Berno) 10 kor., razem 65 kor. Na listę p. dyr. szpitala dra I. Starzewskiego: dr. I. Starzewski 2 k., dr. I. Krzyszkowski 2 k., dr. W. Arnold 2 k., dr. M. Świątkiewicz 2 k., dr. W. Opolski 2 k., dr. Eug. Waigel 2 k., razem 12 koron. Na listę prof. dra A. Becka: prof. dr. G. Ziembicki 20 k., dr. F. Obtulowicz 5 k., dr. O. Pisek 5 k., prof. dr. W. Szymonowicz 20 k., dr. R. Rencki 20 k., prof. dr. L. Rydygier 20 k., p. Marya Strzelecka 1 k., prof. dr. M. Machek 20 k., doc. dr. A. Solowij 5 k., — razem 116 koron. Na listę prof. dra St. Bądyńskiego: prof. St. Bądyński 100 k., prof. dr. L. Popielski 50 koron, prof. dr. A. Beck 20 kor., prof. dr. W. Sieradzki 20 k., prof. dr. W. Łukasiewicz 20 k., prof. dr. A. Mars 20 k., prof. dr. H. Halban 20 kor., prof. dr. J. Raczynski 20 k., prof. dr. J. Prus 20 k., prof. dr. P. Kuczer 10 k., doc. dr. A. Bednarski 10 k., razem 310 kor. Od dra Kaz. Orzechowskiego (Wiedeń) 20 koron.

Składki przyjmuje dalej sekretarz w. g. Zjazdu oraz skarbnik komitetu pomnika, docent dr. Adam Szulcowski (Lwów, ul. Jagiellońska 8).

→ **Drugi turniej szachowy**, urządzony staraniem „Oddziału Szachistów“ pod protektorem WP. Weidlich, zakończył się następującym wynikiem:

W turnieju „A“ (silnych) 1-szą nagrodę oraz prenię Krakowskiego Klubu Szachowego (garnitur szachowy) otrzymał p. Stanisław Jurczyński, sl. uniwersytecki; 2-gą i 3-cią nagrodę podzielili p. Bronisław Bizub, sl. uniwersytecki i p. Władysław Łopiński sl. polit. W turnieju „B“ (słabszych) pierwszą nagrodę otrzymał p. Stanisław Hochstimm, drugą p. Bronisław Sielucki, sl. polit., trzecią p. Mieczysław Hann, sl. polit. Po turnieju odbył się match między p. Jurczyńskim a p. Janem Wierzbickim, sl. polit., który pozostał nierozstrzygnięty. II Turniej wzbudził żywe zainteresowanie wśród młodzieży akademickiej i przyczynił się do obudzenia ducha szachowego, co rokuje „Oddziałowi Szachistów“ i nadal pomyślny rozwój.

→ **W obronie czci.** V walne zgromadzenie ku ochronie czci, zwołane we Lwowie d. 25 bm., uchwaliło następujący wniosek:

„Zebrane d. 25 maja 1907 ogólne zgromadzenie Ligi ku ochronie czci wyraża najwyższe oburzenie z po-

wodu kalumnii rzuconej w ostatnich dniach przez pismo lwowskie „Monitor“ na najczciodszych naszych arcybiskupów księży arcybiskupów Bilczewskiego i Teodorowicza, oraz wyraża tym dostojnikom kościoła najgłębszą cześć“.

Wniosek ten uchwalono przez akłamację i poleceno zarządowi głównemu, aby uchwałę tę ogłosił we wszystkich dziennikach, a treść jej podał obu dostojnikom kościoła do wiadomości przez specjalną delegację z łona zarządu głównego.

Delegacja ta, złożona z pp. wiceprez. Dylewskiego, radcy dworu Dembowskiego i dra Godlewskiego, zakomunikowała wczoraj treść powyższej uchwały obu arcybiskupom.

→ **Strzelanie królewskie** na Strzelnicy miejskiej zakończyło się onegdaj po południu, wczoraj zaś zebrała się komisja dla oceny strzałów.

Strzałów padło 860, z tego strzałów celnych to jest w czarne 131. W strzelaniu brało udział 21 członków towarzystwa, czternastu strzelało o godność królewską i o premie, siedmiu brało udział tylko w strzelaniu premiowym. Komisja uznała za najcenniejszy strzał „Gwóźdź“ p. Ryńskiego, który piastował w ubiegłym roku godność króla kurkowego, drugi strzał najlepszy przyniósł p. T. Güttlerowi, trzeci p. K. Peplowskiemu. Następnym trzydziestu najlepszym strzałom przyznano premie płatne starym obyczajem w gotówce.

Na podstawie tego orzeczenia komisji wymiaru strzałów, zamianował wczoraj wydział Towarzystwa królem kurkowym p. Józefa Ścibor Ryńskiego, marszałkiem I p. Ferdynanda Güttlera, marszałkiem II p. Kazimierza Peplowskiego.

Ogłoszenie i intronizacja nowego króla, który piastować będzie godność tę już drugi rok z rzędu i wręczenie odznak srebrnych i lasek marszałkowskich odbędzie się uroczystość w czwartek t. j. w dniu Bożego Ciała. Z powodu żałoby po ś. p. nieodżałowanym prezesa Michalskim nie będzie żadnego bankietu ani korowodu. Członkowie Tow. zbiorą się o godzinie poł do 4 popołudniu w wielkiej sali na Strzelnicy. O godz. 4 przyniesie prezydent miasta p. St. Ciuchciński w towarzystwie mistrza ceremonii króla kurkowego na strzelnicę, poczem odbędzie się intronizacja i wręczenie insygnij królewskich, tudzież rozdanie przyznanych 30 premij.

→ **Strzały socjalistów.** W sprawie zbójckiego napadu socjalistów na uczestników pochodu po wyborze dra Józefa Buzka — otrzymujemy od uczestników pochodu następujący dokładny opis zajścia:

„Kiedy po wyborze dra Buzka obywatele i młodzież akademicka narodo-demokratyczna ruszyła pochodem z pieśnią „Jeszcze Polska nie zginęła“ na ustach — ulicą Krzyżową — podążyli za nimi socjaliści w przeważającej liczbie, ze wszystkich stron Lwowa zebrani (jak widzimy po tow. Świnińskim, zamieszkałym aż na ul. Karackiej), aby uczestników pochodu sprokować.“

Kiedy czoło pochodu znajdowało się przy kamienicy p. Bromilskiego, kilkunastu socjalistów na dany znak rzuciło się na uczestników pochodu, w tylnich szeregach się znajdujących, i kilku zraniono ciężko łaskami, między innymi i dra St. Pozostałi w tyle towarzysze, widząc bójkę — dali trzy strzały — i zranili nie tylko Świnińskiego, biorącego udział w walce, ale i pewnego akademika w ramię.

Kiedy padły strzały, zebrane kobiety koło willi Nr. 21 (gdzie mieszka dr. Miechejda, a gdzie stróżuje znany agitator socjalistyczny Syroid) podniosły krzyk, a wtedy tenże Syroid zawołał: „Nie bójcie się, Kasiu — to nasi strzelają“.

Towarzysz Syroid miał zupełną rację — niechaj więc socjaliści, jak to przyrzekają we wczorajszym „Głosie“, skwapliwie szukają zbrodniarza, a przy dobrej woli, łatwo go znajdą we — własnych szeregach.

→ **Ofiara zamachu samobójczego**, która zginęła w niedzielę pod kołami pociągu na Wólce, nazywa się — jak stwierdzono — Apolonia Sidorowiczówna i była zajęta jako malarka w fabryce kafli Lewińskiego i Spki.

Wieczorem przed wypadkiem widziano denatkę, widocznie bardzo rozdrażnioną, w towarzystwie jakiegoś młodego człowieka, z którym się sprzeczała. Samobójstwo miało za tło prawdopodobnie zawód miłosny.

→ **Przeбиты bagnetem.** Wczoraj w nocy obok domu inwalidów w czasie bójki szeregowiec obrony krajowej Józef Sumara, pchnął 18-letniego Stan. Dydyńskiego bagnetem w piersi, tak że przebił mu płuca. Zawezwane pogotowie stacyi ratunkowej odwiozło rannego do szpitala powszechnego. Stan jego budzi poważne obawy, Sumara znany jest policyi z dawniejszych występów przed wstąpieniem do wojska. Od kilku lat figurował on w raportach policyjnych przy rozmaitych krwawych bójkach i napadach, a na Zamarstynowie, gdzie mieszkał, był postrachem wszystkich spokojnych ludzi.

→ **Wypadek przy pracy.** Podczas kucia koni, zgniotł wczoraj konie rękę kowalowi Stefanowi Londziakowi. Opatrzył go pogotowie stacyi ratunkowej.

→ **O trzy korce ziemniaków** powstała onegdaj kłótnia pomiędzy właścicielami domu I. 168 na Jałowcu Kazimierzem Mokrzyckim i Józefem Markiewiczem, który zarzucił Mokrzyckiemu, że dostawszy się do jego piwnicy, skradł mu te kartofle. Od słów przyszło do bójki, w czasie której Markiewicz przy pomocy swej żony pobił Mokrzyckiego dotkliwie, zadając mu żelaznym drągiem kilka dużych ran na głowie, tak, że musiano wezwać pogotowie stacyi ratunkowej, które pokałeczonego odwiozło do szpitala.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego“, we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.

→ **Czego się w Prusiech dorobił?** Wczoraj zgłosił się do ekspozytury policyjnej na głównym dworcu powracający z roboty w Prusiech, 21 lat liczący Fedor Łytwin, parobek z Roszniowa i prosił o odstawienie go szupasem do miejsca rodzinnego, ginie bowiem z głodu a nie ma za co wrócić do domu.

→ **Sympatyczny dozorca domu.** P. Wandzie Siemaszkowej, artystce teatru miejskiego, zamieszkałej przy ul. Kleina I. 4, ginęły od kilku miesięcy z pomieszkania rozmaite rzeczy. Złodziej widocznie domowy brał z początku, co mu pod rękę wpadło, szaliki jedwabne, kawałki materii, szkło i inne drobiazgi, następnie zabral się i do przedmiotów o większych rozmiarach, wyniósł z piwnicy dwie duże paki rozmaitych przedmiotów, innym razem cały garnitur do kompotu z rżniętego szkła kryształowego, wreszcie stolik i szafkę kuchenną wraz ze wszystkiem, co było w szaf. Wartość skradzionych rzeczy wynosiła już z górą półtora tysiąca koron i kto wie, do czego byłoby doszło, być może, że pewnego dnia byłby złodziej „wyprowadził“ wszystkie meble p. Siemaszkowej z mieszkania, gdyby nie przypadek, który naprowadził na trop złodzieja. Oto wczoraj p. Siemaszkowa, potrzebując po coś stróża, zeszła do jego mieszkania i ku wielkiemu zdziwieniu, zobaczyła tam talerzyki ze skradzionego jej garnituru i swój stolik kuchenny. Zawiadomiła więc o swem odkryciu policyę, króla zaopiekowała się stróżem, wprowadzającym tak łatwo w życie zasady komunizmu.

→ **Głuchoniemy nożowiec.** Wczoraj w ul. Bożniczej napadł N. Brott głuchoniemy, na pomocnika piekarskiego Leopolda Szwarzwalda, pobił go i pchnął kilkakrotnie nożem. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego opatrzyło poranionego, Brotta zaś przytrzymali przechodnie i oddali w ręce policyi.

→ **Srebrny zegarek z monogramem S. W. i metalowym łańcuszkiem** odebrał p. M. K. swemu czeladnikowi i schował w policyi. Zegarek ten miano skraść ubiegłej nocy jakimś inżynierem, śpiącemu na ławce na Wałach Hetmańskich.

→ **Kronika policyjna.** Kupcowi p. Karolowi Jaworskiemu skradziono z mieszkania przy ul. Spadzistej pod I. 1. z pod poduszki torebkę, zawierającą 67 koron. Podejrzanie padło na córkę dozorca tego domu, Anielę Kozakównę, która w istocie przyznała się do kradzieży i 50 kor. zwróciła, resztę już przejadła i porobiła sobie sprawunki. Przy tej okazji wyszło na jaw, iż młoda ta dziewczyna jest nałogową złodziejką, popełniła bowiem w ostatnich kilku tygodniach 5 kradzieży na szkole lokatorów tego domu. — Za kradzież płótna, zboża, maki i gotówki 70 koron, aresztowano parobka Jana Kisiela z Rudawiec. Wyrzucił on szkodę gospodarzowi IIkowi Łyszkowiczowi na 200 kor. W policyi przyznał się do kradzieży i podał współwinnych.

→ **Zgubiono.** Woźny pocztowy Józef Bodlak zgubił dwie kartki zastawnicze na dwa srebrne zegarki. — W ul. Gródeckiej zgubił Jędrzej Sułyk swą metrykę, świadectwo szkolne i świadectwo moralności. — Platowska zgubiła damską jedwabną czarną parasolkę. — Wilhelm Jeliński zgubił złotą bransoletkę łańcuszkowej roboty. — Cecylia Perlmutter zgubiła w ul. Halickiej torebkę, zawierającą 6 kor. 80 h. — Jetka Brot z Łowicza zgubiła sznurek pereł wartości 100 kor.

→ **Znaleziono.** W ul. Podzamcze znaleziono torebkę, zawierającą chusteczkę białą i kluczyk. — W ogrodzie miejskim pięć książek szkolnych i trzy zeszyty, wszystko związane paskiem. — W dorożce nr. 266 czarny pled do podróży. — W Rynku książkę robotniczą na imię Antoniego Cichomskiego.

Wiadomości giełdowe

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 20 maja do 26 maja 1907

bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszenica od 9:65 do 9:85, Żyto od 8:20 do 8:40, Jęczmień browarny od 9:35 do 9:55, Jęczmień Pastew. — do —, Owies 9:70 do 10:20, Hreczka — do —, Kukurudza 7:25 do 7:65 Proso — do —, Groch do gotow. 11:25 do 11:75, Groch pastew. — do —, Soczewica — do —, Fasola — do —, Bobik — do —, Wyka — do —, Konieczyna czerwona — do —, Konieczyna biała — do —, Konieczyna szwedzka — do —, Tymotka — do —, Anyż rosyjski — do —, Anyż płaski — do —, Rzepak zimowy 12:75 do 13, Rzepak letni — do —, Rzepik zimowy — do —, Rzepik letni — do —, Lnianka — do —, Nasienie lniane — do —, Nasienie konop. 0 — do —, Chmiel 00 — do 85, Konopie — do —, Len — do —, Wełna — do —, Potaż drzewny — do —, Potaż słomiany — do —, Miód — do —, Masło — do —, Łój — do —, Nafta zwykła 14 — do 15, Nafta salonowa 16 — do 18, Wosk ziemny — do —, Piłtmo — do —, Skóry surowe — do —, Spirytus 46:85 do 47:15, Spirytus nadkontyngent. (ekskontyng.) 27:25 do 27:55

Z targów handlowych.

Wiedeń, 27 maja. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z do-

stawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 50:20 do 50:60.

Tendencja: silna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72 — do 72:25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. — —, w całych wagonach K. — — do — —, bezkami do — —.

Tendencja spokojna.

Wiedeń, dnia 27 maja. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 265:50, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 272 —, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 250 —, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 243 —, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 96:25. b) bezprocentowe. Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21:40, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 433 —, Clary zł. — m. k. 133 —, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 82 —, Losy m. Krakowa 20 zł. 88 —, Pożyczka m. Lublany k. zł. 57 —, Ofen 40 zł. 174 —, Palffy 40 zł. m. 45 170 —, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 45:75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28:25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 62 —, Salma 183:50 zł. m. kon. 84:50, Pożyczka salcburska 184 —, zł. tureckie oblig. prem. kolej po fr. 182:50, Losy komunalne m. Wiednia, z r. 1874 470 —.

Berlin, d. 27 maja. Banknoty austriackie 84:95, Spirytus — —.

Paryż, dnia 27 maja Trzy procentowa renta 94:60, mąka 33:95.

Frankfurt, dnia 27 maja. Austr. kred. 206:50, Laura 144:40, Disconto 168:70, Koleje państwowe — —, Alpiny — —. Usposobienie:

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 28 maja. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 660 —, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 760:25, Akcje Anglo banku 305 —, Akcje Unionbanku 562 —, Akcje Länderbanku 446 —, Akcje Bankvereinu 541:25, Akcje Boden credit 1030 —, Akcje gal. Banku hipot. 588:50, Akcje kolei państwowych 676:25, Akcje kolei porudniowej 125:25, Akcje Tramway A. — —, B. — —, Akcje kolei elbethal 423 — —, Akcje kolei półn. 5550 — —, Akcje kol. czern. 568 —, Akcje Alpiny 593:50, Akcje Rima Muranyi 544 —, Akcje Prag. Tow. żel. 2590 — 2602, Akcje Fabryki broni 547 —, Akcje mur. tyton. 418 —, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 550 —, Oblig. węg. ind. — —, Renta majowa 98:05, Austr. Renta koronowa 98:20, Węg. Renta koronowa 93:95, 50 l. Listy Tow. kred. ziem. 97:15, 4 proc., listy Banku hip. 97:25, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100:80, 5 proc. listy Banku hipotecz. 111:50, 4 proc. listy Banku kraj. 97:75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101:20, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. — —, Obligacje propinacyjne 99 —, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 96:80, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 95:75, Losy tureckie 182:75, Mark. 117:70, Ruble 252:8/8, Kredyty — —, Alpiny — —, Węgier. kred. — —, Unionbank — —, Koleje. — — ros. 5 proc. pożyczka 1906 84:80.

Usposobienie po słabym przebiegu wzmocnione z powodu Berlina i doniesień o deszczach.

Wiedeń. (Tel. wł.) Usposobienie na giełdzie wczorajszej było bezochotne, a powodem tego były słabe notowania w Nowym Jorku i niezadowalające widoki na niemieckim targu zbożowym. Kursy przy nader ograniczonych obrotach spadły. Akcje Schodnicy również wykazały słabą tendencję.

Berlin, dnia 28 maja. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 200:60, Staatsbahny 144:50, Disconto Comandit 169 — Berlin. Tow. handl. 151:40, Laura 224:50, Bohumery 223 — Kolej połudn. wschodnio-bruska — —, Rubel za gor. 214:35, Kolej warsz.-wied. 95:10, Kolej morza śródziemnego — —, Kolej Meridionalna 141:25, Losy tureckie 140:50, Renta włoska — —, „Harpener“ kopalnia węgla 206:90, Kolej Marienburg-Mławka — —, Konsolidacje — —, Lombardy 21:25, Kolej Henry 134:90, Niemiecki bank narodowy 121:50, Kanada Preferred 169:50, Akcje żegluga hamburskiej 129:10, Kurs warszawski — —, Huta „Donnersmark“ 262 —, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 — —, 3/8 proc. renta rosyjska 68:25, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 76:90, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 91:10, Rheinische Stahlwerke 187:75, Gelsenkirchen 193:75.

Frankfurt, dnia 28 maja. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa — —, Austr. renta srebrna — —, Austr. renta złota 99:10, Austr. akcje kredytowe 206:30, Staatsbahny 144:30, Lombardy 21:20, 4-proc. austr. renta koronowa 97:75.

Tendencja: słaba.

Berlin, d. 28 maja. 4 proc. węgierska renta złota — —, węgierska renta koronowa — —, Austr. akcje kredytowe 206:60, Staatsbahny 144:50, Lombardy 21:25, Disconto Comandit 169 —, Ruble 214:35.

Tendencja: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 27 maja. Pszenica na kwiecień 1907 r. od — do —, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 10:40 do 10:41, Żyto na maj 1907 r. od 0 — do 0 —, Żyto na październik od 8:74 do 8:75, Owies na maj 1907 r. od 0 — do 0 —, Owies na październik od 0:97 do 0:98, Kukurudza na sierpień 0 — do 0 —, kukurudza na maj od 0:00 do 0:00, kukurudza na lipiec 1907 od 0:03 do 0:05, Rzepak na maj — do —, Rzepak na sierpień od 15:50 do 15:50.

Pogoda: piękna ale pochmurno.

wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czajcu